№ 121. Rok X. SOSNOWIEC — wtorek 3 czerwca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odniesieniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Likwidacja wojny światowej.

W oczekiwaniu...

Od kilku dni żyjemy nerwami, oczekując ze zrozumiałą niecierpliwością na zakończenie korespondencji pokojowej między ententą a niemcami.

Ponieważ nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak właściwie przedstawia się dziś kwestja rokowań, więc dajemy króciuchne wyjaśnienie.

Niemcy złożyli swoje kontrpropozycje we czwartek, d. 29 maja. Te kontrpropozycje rozpatruje „Rada czterech“ i lada chwila nastąpi ostateczna jej decyzja, która zostanie zakomunikowana delegacji niemieckiej. Na tę decyzję niemcy będą musiały w terminie, jaki im wyznaczy ententa (2-3 dni), dać odpowiedź, czy podpiszą traktat, czy nie podpiszą.

W razie odmowy podpisu, wiemy już, co czeka niemców.

Dla nas byłoby rzeczą barzo pożądaną, by niemcy podpisu odmówili, gdyż wtedy wyrównałoby się wiele kwestji, jak naprz. sprawa Gdańska, Prus Wschodnich i t. p. na naszą korzyść. Mogłoby nas to kosztować nieco krwi, ale po kilku tygodniach przygięlibyśmy butne karki niemieckie, a wówczas tylko nasz głos w sprawach naszych byłby decydującym.

Wszystko jednak przemawia za tym, że niemcy nie odmówią podpisu.

Że tu i owdzie hakata może zorganizować opór zbrojny przeciwko wykonaniu wyroku,—o tym możemy być przekonani. Opór taki trwać długo nie będzie, gdyż zarówno nastrój ludności na Śląsku, jak i nasze siły wpłyną zapewne bardzo szybko na uspokojenie wzburzonych pał krzyżackich, które potrafimy przekonać o konieczności poddania się wyrokom opatrzności. Parę tysięcy hakatystów, wyprawionych na tamten świat dla osobistego zbadania tych wyroków, znacznie ułatwi nam pracę.

Bądźmy więc jaknajlepszej myśli i nie traćmy ufności w szybki tryumf dobrej sprawy. Te kilka dni, które nas dzielą od chwili decydującej, przepędźmy w spokoju, przygotowując się do ostatecznego złączenia się z braćmi, żyjącymi wieki całe w obcej niewoli.

Aby ułatwić czytelnikom naszym to zadanie, podawać będziemy w odcinku krótkie artykuły o Śląsku Górnym, z dziedziny historji, geografji, przemysłu i t. p.

(r.)

Pogróżki Niemiec.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Omawiając pogróżki niemieckie, „Temps“ pisze:

Niebezpieczeństwo grozi jedynie Górnemu Śląskowi i Galicji. Polsce dla obrony potrzebne są wojska i węgiel. Gdyby Prusy zagarnęły Zagłębie sparaliżowanoby koleje i fabryki polskie.

Niesprawiedliwość.

Paryż, 1 czerwca.

(P. A. T.)

W senacie podczas dyskusji finansowej Ribot porównał zobowiązania, nałożone niemcom z obowiązkami Francji i nazwał niesprawiedliwością ponoszenie wszystkich ciężarów przez Francję.

W ciągu mowy Ribot omdlał. Po kilku minutach zjawił się na trybunie i siedząc dokończył mowy. Senat uchwalił opublikować mowę Ribota; wyraził rządowi wotum zaufania.

Nowe państwa centralne.

Paryż, 1 czerwca.

(P. A. T.)

„Havas“ donosi:

Na Quai d'Orsay Bratianu przemawiał na rzecz nowych państw Europy centralnej.

Wilson dowodził, iż równość narodów jest zagwarantowana.

Paderewski i Kramarz aprobowali tekst, proponowany przez Jugosławję, który Rada rozpatrzy wieczorem.

Z obrad sejmowych.

Warszawa, 31 maja.

Polska obfituje w tak liczne bogactwa mineralne i tyle ich jeszcze niewątpliwie leży nieznanych i niewyzyskanych pod powierzchnią ziemi, że uruchomienie niezwłoczne państwowego instytutu geologicznego jest jedną z podstaw fundamentalnych rozwoju dobra ogólnego. To też sejm postąpił trafnie, popierając wniosek dr. Bardla w tej sprawie i przyczyniając się do jej urzeczywistnienia. Nikt z posłów nie oponował i referent mógł tę sprawę załatwić w parę minut.

P. minister skarbu zgłosił dnia 28 kwietnia wniosek nagły, by skarbowi państwa udzielić dalszego kredytu w sumie pół miljarda marek. Wszyscy mówcy zgodnie potępiali obecną gospodarkę finansową, — wymykającą się z pod wszelkiej kontroli, a nakładającą na państwo olbrzymie zobowiązania. Rząd dysponuje miljardami bez jakiegokolwiek budżetu i lekceważąc naturalne źródła dochodów. Wydatki pokrywane są nie z podatków lub monopolów, oraz przedsiębiorstw państwowych, lecz z pożyczek i to zaciąganych w sposób dla skarbu najniedogodniejszy.

Długie i ożywione rozprawy wywiązały się nad sprawozdaniem komisji przemysłowo-handlowej w przedmiocie ustawy, przeznaczającej 75 miljonów marek na pożyczki ulgowe dla przemysłowców i 25 miljonów marek dla drobnych przemysłowców i rzemieślników. W tej długiej dyskusji przecież zasługiwała na uwagę właściwie mowa posła Stanisława Bruna. Mówca, sam doświadczony kupiec i znawca przemysłu żelaznego, owego fundamentu wszystkich innych gałęzi przemysłowych, odmalował ogrom zniszczenia, wywołanego bandyckimi rekwizycjami niemieckimi.

Słuchano go też bardzo uważnie, jak się zawsze słucha mowy dobrej. Ustawę przyjęto z poprawką, iż kredyt dla drobnych przemysłowców i rzemieślników podniesiono do 50 miljonów mk.

W sejmie, a właściwie w jego kuluarach spodziewano się „wielkiej dyskusji żydowskiej", w związku z wnioskiem nagłym posła Hartglasa i tow. w sprawie pogromu w Częstochowie. Do dyskusji jednak nie doszło. Sejm bowiem nie wykazuje najmniejszej chęci tolerowania ekscesów motłochu, podjudzanego przez ciemne indywidua i w sposób kategoryczny polecił rządowi, by przedsięwziął wreszcie środki, które na przyszłość zapobiegną powtarzaniu się podobnych wypadków.

Winni muszą być ukarani.

Z mowy pos. Bruna.

Poseł Brun przytoczył tekst dokumentu zapomnianego przez niemców, z którego dowiadujemy się, ile zabrali z gen. gub. warszawskiego. Cyfry te mówią za siebie:

Żelaza 81,838,000 klgr., cyny, cynku, ołowiu 19,300,000 klgr., miedzi 7,600,000 kilgr., skór bydlęcych 800,000 sztuk, skór dzikich zwierząt 326,000 sztuk, skór na podeszwy już gotowych 2,000,000 kilgr., pasów transmisyjnych 800,000 kilgr.

Z Łodzi samej, jak wyliczono wedle prawdopodobieństwa, wywieziono pasów 1400 kilgr., t. j. odległość z Warszawy do Petersburga. Drzewa z 7 tylko majątków z których są cyfry 44,700 wagonów, tłuszczów, olei 1 miljon kilg., bawełny 9,500 000 kilgr., wełny 9,800,000 kilgr., lokomotyw i wielkich maszyn 150 sztuk, motorów elektrycznych 150 sztuk, obrabiarek do tokarń 3,500 sztuk i t. d.

Za wszystkie te zabrane przedmioty nie zapłacił przemysłowcom złamanego szeląga. Przed przybyciem niemców na rozkaz władzy rosyjskiej wywieziono do Rosji jakieś 1,000 wagonów surowców. a prócz tego różni przemysłowcy musieli przenieść do Rosji znaczną część fabryk swoich dla dokończenia obstalunków.

Wieści polityczne.

Mierzyli wysoko...

Koła miarodajne otrzymały wczoraj szczegółowe, oparte na dokumentach, dane ze Lwowa, iż czesi, popierając walkę ukraińców przeciw polakom w Galicji Wschodniej, mieli na celu przyłączenie jej do Jugosławji i utworzenie w ten sposób korytarza rosyjsko-czeskiego.

Wojska czeskie stały w pogotowiu po stronie węgierskiej Karpat, oczekując sygnału, by wkroczyć do Galicji Wschodniej.

Emisarjusze czescy w większych miastach Galicji Wschodniej, Stanisławowie, Borysławiu i in. pełnili poza funkcjami szpiegowskimi obowiązki łączników między rządem czeskim a armjami Kołczaka i Denikina.

Szczegóły tej afery zakomunikowane zostaną prezydentowi ministrów Paderewskiemu dla przedstawienia ich rządom ententy.

Jezuici w obronie ruskich bazyljantów.

Z zupełnie pewnego źródła „Ill. Kur. Codz." otrzymuje trudną do wiary wiadomość, że jezuici krakowscy wystąpili w obronie „uciśnionych" ruskich bazyljanów, których ze względów politycznych i strategicznych musiano internować, obchodząc się zresztą z nimi aż nazbyt delikatnie.

W czasie, kiedy rusini mordują w sposób bestjalski księży polskich, gdy w samym powiecie lwowskim ginie śmiercią męczeńską czterech księży-polaków, zakon św. Ignacego Loyoli ma smutną odwagę zwracać się do wojskowych władz polskich z interwencją na rzecz tych, którzy są moralnymi i fizycznymi sprawcami mordów hajdamackich.

Władze krakowskie interwencji jezuickiej nie uwzględniły, odsyłając nieproszonych opiekunów do Warszawy.

Zniesienie różnic w armji polskiej.

Ogłoszono następujący rozkaz naczelnego wodza:

„Walcząc od 6 miesięcy ramię przy ramieniu, zawarły oddziały wojska polskiego, czy to powstałe z legjonów polskich, czy z oficerów i żołnierzy byłych armji państw zaborczych, ściśle krwią i trudami wojennymi przypieczętowane braterstwo broni.

Tak, jak im jeden cel przyświeca i jeden ich rozkaz prowadzi: wola narodu i obrona Ojczyzny, tak też stali się oni jednolitym wojskiem polskim.

By i zewnętrznie wyznaczyć jedność, dając wyraz tej woli całego wojska do zatarcia różnic, nakazuję wszystkim oficerom i żołnierzom wojska polskiego nałożenie odznaki, noszonej dotychczas na kołnierzu przez formację leg. polskich.

Niech ten historyczny znak, którego świetną tradycję podjęły legjony, stanie się od dziś odznaką całego wojska polskiego.

Józef Piłsudski".

Wolny handel czy sekwestr?

Dwudniowy zjazd aprowizacyjny. — Zwyciężył sekwestr.

Warszawa, 31 maja.

(Koresp. wł. „Iskry").

Onegdaj i wczoraj w ministerjum aprowizacji odbył się pod przewodnictwem min. aprowizacji międzydzielnicowy zjazd w sprawie polityki aprowizacyjnej. Chodziło głównie o to, czy obrót ziemiopłodami jak żyto, pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki i in. ma być wolny, czy ma nastąpić podział spodziewanych z przyszłych zbiorów ziemiopłodów przez państwo, względnie rząd. Środek do tego jedyny — to całkowity sekwestr.

Ministerjum apr. przedstawiło szczegółowo opracowane przez szefa sekcji Gościckiego cyfrowe dane, z których wynika, iż przewidywany niedobór żyta i pszenicy wyniesie 60,000 wagonów. Przedstawia to wartość 1 miljarda 350 miljonów marek.

Spodziewana jest nadwyżka produkcji w ziemniakach i jęczmieniu.

Dyskusja dzielnie prowadzona przez przedstawicieli spożywców i miast rozbiła zebranych na trzy armje:

1) wolny handel;

2) kontyngentowanie pewnych zapasów przez państwo, a resztę w wolnym handlu (Centr. Towarz. Roln. w Warsz. i chłopskie kółka rolnicze) oraz

3) całkowity sekwestr (miasta i kooperatywy).

Zebranie wyłoniło trzy komisje i przeniosło ciężar walki do komisji, które obradowały 28 do późna w nocy.

Jednocześnie powzięto większością głosów następującą rezolucję:

„Ingerencja państwa w obrocie ziemiopłodami jest potrzebna i konieczna".

Obronę stanowiska za całkowitym sekwestrem prowadził kooperatysta p. Józef Moczulski, jako główny referent komisji.

Referent wykazał całkowitą wykonalność sekwestru, wskazał na konieczność tego środka wobec niedoboru produkcji nad spożyciem. „Wolny handel w dzisiejszej sytuacji, byłby dla ludności miast katastrofą (?) Panowie proponują półśrodek— dowodził p. Moczulski — kontyngentowanie zaś było dotąd i dało najfatalniejsze rezultaty: wielka własność oddała niecałe 50 proc. należnego kontyngentu, a drobna zaledwie 10 proc.!

Stąd drożyzna chleba i chleb szmuglowany. Referent odczytał projekt ustawy o całkowitym sekwestrze.

Po ostatecznych przemówieniach referentów zarządzono głosowanie: wypowiadały się instytucje przez swoich reprezentantów.

Sekwestr uzyskał dwa razy tyle głosów co wolny handel. Wypowiedziały się za sekwestrem wszystkie miasta z Warszawą na czele i wszystkie kooperatywy. Zwyciężył sekwestr.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 3 b. m. Klotyldy.
Jutro w środę 4 b.m. Kwiryna.

Wschód słońca g. 3 m. 45.
Zachód „ g. 8 m. 12.

Wybuchy na G. Śląsku. Od tygodnia dochodzą nas codziennie, a właściwie co noc odgłosy wybuchów z G. Śląska. Wybuchy są tak gwałtowne, iż nie-

Historja Śląska.

(Z broszury K. Ligonia: G. Śląsk z Polską".)

Dygnitarz kościoła Jornandes, mieszkający w Rawenie u źródła wszelkich wiadomości, mając pod ręką obfite materjały (Liwjusza, Strabona, Pomponjusza Meli, J. Flawiusa, i wiele innych), a przytym czerpiąc z obszernego dzieła senatora Aurelego Kassiodora (517—534), który piastował najwyższe godności za rządów gotskich w Rzymie, miał pewniejsze od innych wiadomości,—ten Jornandes określał w VI wieku granice słowian od zachodu, jak następuje:

Scytja czyli słowiańszczyzna graniczyła z Germanją źródłami rzeki Ister (Dunaju) dalej jeziorem Mysianum, przez niemców zwanym później jeziorem Bodeńskim i Renem, rozciągając się do rzek Prutu, Dniestru, Bohu i do wielkiej rzeki „Dunaju" ... i dalej w niezmierne przestrzenie aż do Azji, germanowie zaś czyli właściwie teutoni, według orzeczeń samych niemców, mieszkali przy ujściach rzeki Renu, zaciśnięci między Galją, Brytanją i Scytją.

Z biegiem wieków słowianie, wypierani przez germanów na wschód coraz więcej, aż za Odrę, oparli się nad Wisłą, stanowiącą dotychczas główną granicę zachodu słowiańszczyzny. Ślady po osadach słowiańskich pozostały do dziś dnia, w nazwach rozmaitych miejscowości: Berlin nazywał się po słowiańsku Bralin, tuż pod Berlinem stacja tak zw. kolei „Ringbahn" nazywała się do niedawna Nowa Wes (Nowa wieś), na północy niemiec miasto Rostock nazywało się Roztoki, Danzig — Gdańsk, bo leży w drodze do Dunji i t. d.

Do tej wielkiej rodziny słowian należeli wendowie — inaczej polacy. Odłam wendów nazwanych ślezanami—ślązakami zamieszkiwał już w VI wieku i wcześniej obszary nad Odrą. Zaczym ślązacy mieli ten sam język, co polacy, te same właściwości, te same obyczaje, te same wyobrażenia religijne i urządzenia społeczne, te same przechodzili koleje i jak inni polacy przyjęli chrześcijaństwo za przykładem Mieczysława I. Przez długie wieki dzieli Śląsk z Polską dolę i niedolę. Na śląskiej ziemi staczał Bolesław Chrobry zacięte boje z niemcami o niepodległość; klęska cesarza Henryka II w ziemi dedoszanów, gdzie dziś leży Żegan (Sagan) w r. 1015, oraz dzielna obrona niemczy w r. 1017 to dwa wielkie ustępy z owych zapasów z niemcami, którzy już wtenczas pragnęli Polskę ujarzmić i wydrzeć jej Śląsk!

Któż nie zna przysłowia starego:

„Bolesław Krzywousty,
Narobił z niemców kapusty."

Oto na Psim polu w r. 1109 Bolesław Krzywousty zmógł Henryka V i czechów, którzy już w tej dobie zdradzali Polskę i zadał taką klęskę cesarzowi niemieckiemu, że ten po utracie wielkiej liczby żołnierzy, nazwanych przez polaków „psami", uciekł w przebraniu do Niemiec. Polacy na pamiątkę odniesionego zwycięstwa nazwali miejscowość tę, leżącą pod Wrocławiem, „Psiem polem" (Hundsfeld).

Po śmierci Bolesława Krzywoustego nastały dla Śląska smutne czasy: napady tatarów wyludniały kraj, w walkach bratobójczych o wydarcie sobie księstawek śląskich, książęta uciekali się do niemieckiej pomocy.

Od tego czasu datuje się odrębność Śląska, ciążenie jego ku Niemcom. Polska straciła na rzecz niemczyzny kraj piękny, bogaty, wielkich zwycięstw i chwały polskiej pamiętny.

W końcu ciągłe podziały osłabiły siłę książąt piastowskich, bo ich następstwem były wewnętrzne rozterki i wojny.

Wreszcie Kazimierz Wielki, król chłopów, wysłał do Trenczyna w r. 1335 pięciu pełnomocników i pragnąc się oddać wewnętrznemu uporządkowaniu państwa swego, zawarł układ, mocą którego Jan czeski z potomstwem zrzekł się wszelkich praw do korony polskiej, Kazimierz zaś zrzekł się tylko miast Wrocławia i Głogowa z okręgami, a nie, jak niemcy mylnie twierdzą, całego Śląska.

Tak się tedy stało, że w roku 1355 Karol IV, syn Jana, król czeski, a zarazem cesarz niemiecki, wcielił uroczyście Śląsk do korony czeskiej.

Widzimy z tego, że odwiecznymi panami Śląska są polacy, oni przez bohaterską obronę Lignicy przed nawałą tatarską, przez zwycięstwa, odniesione nad wrogami Śląska, mają prawo pierworodne do prastarej ziemi Piastów, wydartej Polsce przemocą i uciemiężanej przez 564 lat przez czechów i niemców.

Po wojnach husyckich, które zamieniały Śląsk w zgliszcza i ruiny, kraj ten pozostawał lat 200 z górą w posiadaniu Habsburgów. Wtedy to Polska w XV wieku odzyskała część Śląska, Siewierz, Oświęcim i Zator.

Podczas zawisłości Śląska od Czech wygaśli Piastowie wrocławscy.

Gdy w r. 1740 umarł ostatni męski potomek rodu Habsburgów cesarz Karol VI, pozostawiając państwo austrjackie córce Marji Teresie, wtedy król pruski Fryderyk II rozpoczął z nią wojnę o Śląsk, trwającą długie lata, aż po licznych bojach zwycięskich i przegranych w pokoju hubertsburskim w r. 1763 przeszedł Śląsk pod panowanie pruskie.

Wraz z rządami pruskimi rozpostarł się na Śląsku protestantyzm i kraj czysto słowiański zaczął się germanizować.

Dalsze dzieje Śląska są każdemu znane, a dzisiejsza doba, pełna prześladowań ze strony niemców, stanowić będzie kartę hańby w dziejach Prus.

kiedy okna drżą w mieszkaniach, jak naprz. wczoraj o godz. 11 min. 55 w nocy. Przyczyny tych wybuchów dociec nie można.

Aeroplany niemieckie krążą nad Sosnowcem w dalszym ciągu. To zajmowanie się nami niemieszków świadczy najwymowniej, iż nie mają oni czystego sumienia. Ano niech sobie tam polatają jeszcze te kilka dni, bo po podpisaniu traktatu, trzeba będzie zaprzestać sportu i przenosić wszelkie urządzenia lotnicze w głąb Niemiec.

Unieważnienie mandatów. Sąd najwyższy rozpatrzył protesty przeciwko wyborom posłów w okręgu 26 (kieleckim) i unieważnił mandaty Jana Ledwócha i Piotra Piwki, a protest przeciw wyborowi A. Walerona oddalił. W miejsce wykreślonych mandaty poselskie przypadną Franciszkowi Jęczmykowi i Wł. Boruniowi.

W sprawie protestu generalnego komisarza wyborczego przeciwko wyborom lubelskim sąd najwyższy unieważnił mandaty posłów: Feliksa Starzyńskiego i Tadeusza Dymowskiego, pozostałe zaś utrzymał tymczasowo w mocy, zastrzegając, że po dokonanych wyborach uzupełniających w 13 obwodach główna komisja wyborcza 22 okręgu (lubelskiego) dokona ostatecznego rozdziału mandatów.

Ile mają płacić sublokatorzy? Komisja sądowa urzędu walki z lichwą i spekulacją w Warszawie ustaliła następujące normy maksymalne cen, jakie mogą pobierać, osoby odnajmujące mieszkania sublokatorom: za sam lokal — sumę, jaką lokator sam płaci gospodarzowi za dany lokal lub jego część z dodatkiem nie więcej, jak 25 procent; za meble: sumę, nie przekraczającą 40 proc. od ceny komornego; za opał i światło, oraz używalność kuchni i usługę właściciele mieszkań mogą pobierać opłatę dodatkową w wysokości wydatków rzeczywistych.

Nareszcie! Z decyzji ministra kolei, inż. Eberhardta uwolniono ze służby na polskich kolejach państwowych: rachmistrza wydziału ruchu i piastującego godność wiceprezesa Związku zawodowego pracowników kolei b. Królestwa polskiego, Mieczysława Sułkowskiego, oraz kotlarza w warsztatach stacji warszawsko-wiedeńskiej znanego komunistę, Borensztadta.

Rozporządzenie. W „Dzienniku urzędowym" pow. będzińskiego głoszono, co następuje:

„Zamierzone z powodu zakończenia poboru przerwanie zakazu sprzedaży napoi wyskokowych nie może dojść do skutku i ma trwać nadal aż do dalszego rozporządzenia.

Bramy domów w miastach mają być zamykane już o godzinie 9 ej wieczorem.

Nadzwyczajny komisarz
na powiat będziński
St. Pękosławski.

Schwytanie bandytów. W piątek, d. 30 b. m. policja sosnowiecka ujęła 4 bandytów, którzy z bronią w ręku dokonywali napadów rabunkowych w bliższej i dalszej okolicy.

Wykrycie opryszków było bardzo trudne ze względu na to, że każdy z nich, ażeby zamaskować swoje rzemiosło, trudnił się pracą, a mianowicie: Władysław Krentus mieszkał i pracował w Porąbce u kowala, Antoni Wroną na kop. „Juljusz", Piotr Wadelik również na kop. „Juljusz", Józef Koziak zaś mieszkał w Klimontowie i tam pracował. Na „robotę" zaś schodzili się do Andrzeja Nowocina w Porąbce, u niego organizowali się, i później u niego robili podział łupu, o czym cała rodzina wiedziała.

Przy aresztowaniu opryszków, odebrano im broń i amunicję.

Gimnazjum sieleckie. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, gimnazjum sieleckie będzie utrzymane. Szkołą tą ze wszech miar pożądaną dla szerokich sfer ma się zająć Zjednoczenie narodowe. Ważna ta placówka oświatowa będzie zatym uratowana, dzięki przedstawicielom ruchliwej partji.

Kradzież pasów. Na walcowni hr. Renard z budynku, wychodzącego poza obręb fabryczny, zrobiwszy wyłom, skradziono w nocy z dnia 24 na 25 z warsztatów stolarskich pięć pasów wartości około 3000 marek. Osobie, która przyczyni się do wykrycia kradzieży i wskazania winnych, zarząd obecny przeznacza wynagrodzenia 300 marek.

Kursy giełdowe. W sobotę ubiegłą na giełdzie warszawskiej płacono za ruble od 116 do 116 50 i za korony po mk. 52 75 za 100 koron.

Dzień pierwszy czewca był zarazem pierwszym dniem pogodnym po mokrym maju.

Czy długo pogoda potrwa — niewiadomo, gdyż dziś od samego rana na horyzoncie zgromadziły się chmurki, a koło godz. 9 ej zaczął padać „kapuśniaczek".

Słynna sprawa o nadużycia przepustkowe sądzona będzie przez sąd okręgowy w Sosnowcu we środę, d. 4 b. m.

Poszukują pracy następujący pracownicy umysłowi, zarejestrowani w urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu do d. 30 maja r. b.:

Biuralistów 65, biuralistek 84, maszynistek 18, urzędników 23, ochraniaczek 10. nauczycielek 9, sklepowych 47, inż.-mechaników 4, inż.-elektro-mech. 2, techników 2, tech.-elektro-monterów 6, magazynierów 9.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Lista dobrowolnych składek pracowników służby ruchu i ekspedycji st. Pogoń na wojsko polskie.

J. Bednarski mk. 5, Perzanowski Stefan mk. 10, Kondradzki Antoni mk. 10, A. Wypych mk. 16, Dziedzicki Józef mk. 5, Sobyła Stanisław mk. 3, M. Perzanowski mk. 10, T. Szyller mk. 10, E. Smuliński mk. 5, Stanisław Borowik mk. 5, Tomasz Osiecki mk. 5, T. Kawecki mk. 5, L. Zakrzewski mk. 5, O. Lange mk. 5, Donica mk. 2, Edward Majchrzak mk. 5.

Razem mk. 100.

——

X. złożył jako karę na żołnierza polskiego mk. 20.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji „Iskry"

W odpowiedzi na wzmiankę, zamieszczoną w „Kurjerze Zagłębia" z dnia 31 ub. m. „Żydzi w Komisji żywnościowej", mamy zaszczyt podać poniższe wyjaśnienie.

Państwowy Urząd ziemniaczany za pośrednictwem magistratu powiadomił nas, że nie może nadsyłać kartofli kontyngensowych, wobec czego proponuje nabywanie kartofli na własną rękę.

Ponieważ jednak od dłuższego czasu kartofle nie nadchodziły, zarząd zniewolony był postarać się o jaknajspieszniejsze ich sprowadzenie. Zebrano kilka ofert, z których wybraliśmy najkorzystniejszą, przyczym ceny sprzedażnej niższej od 8 mk. za pud ustalić się nie dało.

Asysta zaś żydów, o których tak bardzo chodzi „Kurjerowi Zagłębia". znalazła się jedynie dla kontroli wagi, bowiem zarząd Komisji nabył kartofle według wagi na miejscu, a nie według frachtu.

W tym ostatnim wypadku cena kartofli musiałaby wynosić conajmniej 10 marek za pud.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze wyrazy poważania.

Zarząd Komisji Żywn.

dn. 1/5—19 r.

(Zamieszczając powyższe wyjaśnienie Komisji żywnościowej, musimy zaznaczyć, że w czasach dzisiejszych trzeba być bardzo ostrożnym w wychwalaniu, a już bezwarunkowo unikać należy rzucania podejrzeń, jeśli się niema ku temu podstaw. Panegiryk dla p. Majerzona, lub notatka o żydach w Komisji żywnościowej na łamach pisma są conajmniej zbyteczne. Przyp. red.)

Z Grodźca.

(Działalność Tow. „Matka żołnierza polskiego).

W dniu 20 marca r. b. utworzony został w Grodźcu pod przewodnictwem pani Marji Ciechanowskiej komitet „Matki żołnierza polskiego", który, dzieląc się na sekcje: gospodarczą, oświatową, pomocy kresom, sanitarną, agitacyjną, dochodów niestałych i informacyjną, ma za zadanie okazywanie moralnej i czynnej pomocy żołnierzowi, znajdującemu się na froncie oraz miejscowemu.

Acz kolwiek komitet istnieje dość krótko i posiada skromne fundusze, jednak, dzięki ofiarności i energji mieszkańców Grodźca i tutejszych wieśniaków, w dniu 19 kwietnia dla miejscowej załogi wojskowej zostało urządzone święcone, które wydano 130 żołnierzom w sali klubu urzędników Towarzystwa grodzieckiego kopalni węgla i zakładów przemysłowych.

Po poświęceniu i serdecznym przemówieniu do zebranych ks. Lucjana Tomasika i odpowiedzi jednego z sierżantów, każdy z żołnierzy otrzymał po 1 f. kiełbasy, 2 jajka i 1 i pół f. ciasta.

Sądząc z harmonji i serdecznego nastroju, który panował na sali, miało się wrażenie, że nasz obrońca, co dzień ten zwykle spędzał wśród bliskiej sobie rodziny, miał ją zastąpioną przez panie-organizatorki. Nie szczędząc swych sił i trudów z prawdziwie rodzicielskim sercem otoczyły go one opieką.

Do urządzenia święconego przyczyniła się cała wieś Grodziec, w której, w ciągu 2 dni chodząc od domu do domu, kwestujące panie zebrały 413 jajek oraz 51 mk. 40 fen. gotówką. Ta ostatnia suma została ofiarowaną przez tych, co nie mogli złożyć ofiary w naturze. Trzeba nadmienić, że ogólnie ofiary składano z wielką chęcią i zrozumieniem dobroczynnego celu, choć zdarzały się wypadki odmowy w ostrych słowach.

W maju sekcja pomocy kresom wysłała do rozporządzenia generała Listowskiego następujące rzeczy: 24 poduszeczki z poszewkami, 2 duże poduszki, 4 poszewki, 3 prześcieradła, 22 koszule, 9 par skarpetek, 2 pary kalesonów, 6 woreczków, 2 swetery, sztukę gazy hygroskopijnej, 3 bandaże, paczkę waty, 10 f. mydła, 1 kawałek mydła toaletowego. grzebień, dwie szczotki, 3 pocztówki, 2 ołówki oraz 440 f. sucharów, 215 f. cukru i 40 i pół funta słoniny. Przesyłkę tą jenerał Listowski skierował na front pod Pińsk, skąd otrzymano pokwitowanie.

Komitet „Matki żołnierza polskiego" składa serdeczne podziękowanie za okazaną przy powyższym pomoc dyrekcji T-wa grodzieckiego kopalni węgla i zakładów przemysłowych, panu porucznikowi Sobolewskiemu oraz kapitanowi Kuniszowi.

W dniu 25 maja Komitet zorganizował sprzedaż „kwiatka" dla zasilenia funduszów „Matki żołnierza polskiego, przyczym zebrano 658.60.

Komitet wyraża podziękowanie za poparcie dotychczasowe, które pozwala mu zmniejszyć żołnierzowi cierpienia, spowodowane walką o niepodległość Ojczyzny.

Telegramy.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 1 czerwca.

Komunikat sztabu generalnego z dn. 31 maja.

Front galicyjsko-wołyński.

Położenie bez zmiany. We wczorajszych walkach przy osiągnięciu linji Złotej Lipy wzięto 250 jeńców, odbito 700 naszych jeńców, oprócz tego wpadło w nasze ręce 8 armat i kilkanaście kulomiotów.

W Radziwiłłowie, który po krótkiej walce został zdobyty przez 1 pułk ułanów krechowieckich, wzięto 400 jeńców, 8 armat, 30 kulomiotów, 120 karabinów, ogromne zapasy amunicji, 2000 wagonów, kilkanaście lokomotyw, trzy pociągi pancerne, pociąg awjatyczny z dwoma nowymi samolotami, pociąg ze stacją telegrafu iskrowego, pociąg pancerny, 100 samochodów, bogate magazyny prowjantowe.

Front poleski.

Ożywiona działalność bojowa i wywiadowcza.

Front litewsko-białoruski.

Bez zmiany.

Poznań, 1 czerwca.
(P. A. T.)

Komunikat głównego dowództwa z dnia 31 maja.

Front północny.

Na froncie spokój.

Front zachodni.

Wzdłuż całego frontu wzmożona czynność lotników niemieckich. Zresztą oprócz słabej strzelaniny i utarczek patroli pod Krzyckiem sytuacja bez zmiany.

Front południowy.

Na odcinku krotoszyńskim i kępińskim odparto liczne patrole niemieckie i odpędzono znów wroga z Klina i Hanuli. Mirków, Rzetnię oraz pozycje nasze pod Kaszczorem nieprzyjaciel bombardował minami. Uciechów ostrzeliwano silnie z kulomiotów.

Warszawa, 2 czerwa.
(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 czerwca:

Front galicyjsko wołyński.

W Galicji Wschodniej bez zmiany. Na Wołyniu starcia z silnymi oddziałami bolszewików w rejonie Równe—Dubno. Pod Waliszetami (?) i Seninem (?) udaremniono próby nieprzyjaciela sforsowania Jasiołdy i kanału Ogińskiego.

Front litewsko-białoruski.

Na północny wschód od Bogdanowa odparto ataki bolszewików. Kontratak przyniósł 125 jeńców.

Połączenie dwóch frontów.

Lwów, 31 maja.

Lotnicy rumuńscy przywieźli tu wiadomość, iż wojska rumuńskie w porozumieniu z armją polską, zajęły Nadworną i Ottynję. Dziś prawdopodobnie zajęty jest Tłcmacz, a wojska rumuńskie złączyły się pod Stanisławowem z armją polską.

Machinacje pruskie w Borysławiu.

Lwów, 23 maja.

Dzienniki lwowskie donoszą, że pruskie firmy naftowe w Borysławiu stosują bierny opór przeciwko zarządzeniom polskich władz wojskowych i za wszelką cenę usiłują wstrzymać produkcje ropy.

Zajęcie Brzeżan.

Lwów, 2 czerwca.
(P. A. T.)

„Gazeta Polska" donosi, iż wojska polskie zajęły Brzeżany.

Spadek austrjacki.

Paryż, 1 czerwca.

Delegatom Czech, Jugosławji, Romunji i Polski zakomunikowano klauzule terytorjalne traktatu austrjackiego.

Kwestja finansowa i podział spadku finansowego po Austrji dotąd nie są załatwione.

Ziemia dla inwalidów.

Lwów, 2 czerwca.
(P. A. T.)

Przybył tu gen. Iwaszkiewicz, witany owacyjnie przez ludność.

Generał Jędrzejewski, przyjmując grupę inwalidów, oświadczył, że ma większą ilość morgów dla obdzielenia inwalidów

Wybuch 3 bomb w Krzepicach.

3 zabitych, 27 rannych.

W środę dnia 28 maja o godz. 9 wieczorem na rynku w Krzepicach nastąpił nadzwyczaj silny wybuch 3 bomb, który spowodował kilka wypadków śmiertelnych i kilkadziesiąt ciężko rannych.

Jak się dowiadujemy od osób przybyłych, zabici zostali: 1 żołnierz 27 pułku strzelców i 3 osoby cywilne, a 27 osób rannych.

Z przyczyny wybuchu wyleciały wszystkie szyby w rynku i w pobliskich ulicach.

Energiczne śledztwo prowadzi miejscowa policja komunalna pod kierunkiem p. Młynarskiego.

Elektryzacja Polski.

„Polska posiada wartości, które przez elektryzację kraju dadzą państwu szeroką akcję działania i dochodów. Otoczyć musimy szczególną opieką drobny przemysł i rzemiosło, dążąc, aby rzemieślnik, szewc czy stolarz, siłę ręczną zastąpił maszynową i obniżył w ten sposób cenę wyrobu i mógł wytrzymać konkurencję — powiada nasz minister Hącia. Gospodarka rolna w Kongresówce stoi nisko, niemal wszystko jest oparte na pracy ludzkiej; używa się mało bardzo maszyn i nawozów sztucznych; często z braku rąk do pracy, szczególniej we wschodniej części Królestwa, ugoruje się duże przestrzenie, któreby za pomocą elektrycznych pługów motorowych można łatwo uprawieć. Miasteczkom, wsiom i osadom, które żyły z rękodzieła, trzeba dać ulepszenie komunikacji z tymi osadami; a ileż to maszyn w gospodarstwie wiejskim produktywniej może być wyzyskanych, pomijając już obecny brak zwierząt cugowych, lecz i tę okoliczność, że ta sama siła elektryczna daje też światło, umożliwiając dłuższą pracę wieczorami, gdy pogoda do pracy się nadaje. Urządzenie pomp i wodociągów na wsiach i małych miasteczkach, oraz oświetlenie tychże, zastępuje wiele pracy fizycznej ludzi, których tyle tak długo szalejąca wojna zagarnęła. Całkowita elektryzacja sieci kolejowej z czasem doprowadzi do tego, że będziemy w stanie skuteczniej wyzyskać bogactwa ziemi naszej. Ile to węgla spotrzebuje się przy dzisiejszych kolejach parowych, gdy tymczasowo przez elektryzację nietylko węgiel będzie ekonomiczniej wyzyskany, lecz i inne siły, spoczywające w ziemi naszej, mianowicie nafta, gazy ziemne, bieg wody, rzek, oraz wodospady mogą w dogodny sposób służyć do wytwarzania siły popędowej."

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca Monsiorski. Drukarnia „Iskry"